Rok III. Katowice, Czwartek dnia 18-go Sierpnia 1904 Nr. 188.

Górnoślązak

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

„Górnoślązak" z niedzielnym dodatkiem „Rodzina chrześciańska" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

Przez lud — dla ludu!

— Telefon Nr. 1049. —

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Młyńskiej (Mühlstrasse) Nr. 12.

Kalendarz katolicki: 19-go sierpnia: Zebalda, Ludwika.

Wschód słońca: godz. 4 minut 50

Zachód słońca: godz. 7 minut 16

Imiona słowiańskie: 19-go sierpnia: Bronisława.

Nauka dla żon,

żądających zwrotu składek wpłaconych do ubezpieczenia od słabości (inwalidztwa).

(§ 42 ustawy o ubezpieczeniu od słabości z r. 1899.)

I. Kto ma prawo do żądania zwrotu składek?

Na mocy § 42 ustawy o ubezpieczeniu od słabości i starości z 1899 roku mogą kobiety, które wyszły za mąż, żądać zwrotu połowy składek do ubezpieczenia od słabości wpłaconych. Inaczej to wyrażając, powiadamy, że jeśli za dziewczynę, która się wydaje, lepiono znaczki, to taka młoda małżonka może żądać, aby zwrócono jej połowę pieniędzy, które wydano na kupowanie wlepionych znaczków (marek). Te pieniądze atoli wypłacają tylko wtedy,

po pierwsze, jeśli do dnia zamążpójścia nie pobierała żadnej renty z ubezpieczenia od słabości,

powtóre, jeśli ma co najmniej wlepionych w książeczce 200 znaczków, i to prawidłowo, to znaczy jeden znaczek na tydzień.

Jeśli młoda małżonka nie ma wlepionych 200 znaczków, to tylko wówczas jej zwracają połowę wpłaconych pieniędzy, jeśli ma poświadczenie urzędowe, iż przez tyle tygodni była chora, ile jej brak znaczków.

II. Kiedy i gdzie trzeba stawić wniosek o zwrot pieniędzy?

Wniosek o zwrot połowy pieniędzy wpłaconych trzeba stawić w przeciągu jednego roku, licząc od dnia pierwszego po ślubie cywilnym. Wniosek ten stawia się albo piśmiennie albo ustnie, idąc do protokołu.

Wniosek stawić trzeba albo na policyi miejscowej (wójt, amtowy (Amtsvorsteher), komisarz obwodowy, magistrat miejski), albo też u landrata lub w urzędzie niższym ubezpieczenia (Rentenstelle). Najprostsza droga jest zawsze stawić wniosek taki albo w gminie albo na policyi tej miejscowości, gdzie się mieszka, lub gdzie się pracowało.

Do piśmiennego wniosku trzeba dołączyć, albo przy wniosku ustnym trzeba przynieść na policyę następujące papiery:

1) Ostatnią książeczkę do lepienia znaczków (Quittungskarte) i wszystkie poświadczenia od książeczek już oddanych. (Aufrechnungsbescheinigung).

2) Wykaz o poświadczonych urzędownie chorobach, jeśli się nie ma co najmniej 200 znaczków prawidłowo wlepionych.

3) Metrykę ślubną, albo list ślubny, jak mówią miejscami.

III. Ile pieniędzy zwracają?

Jeżeli powyżej wymienione warunki są wypełnione, zwracają połowę pieniędzy wpłaconych, czyli połowę składek. Wypłacaną sumę zaokrąglają do góry, to znaczy, jeżeli suma wynosi n. p. 13,75 marek, to wypłacają marek 14. Czem dłużej młoda małżonka była ubezpieczona i czem większe składki za nią płacono, tem więcej naturalnie dostaje z powrotem. Jak wiadomo, jest bowiem w ubezpieczeniu pięć klas zarobkowych. Podajemy tu tabliczkę, która pokazuje, ile pieniędzy zwracają po pewnym czasie, przez który lepiono znaczki:

po tygodniach	wypłacają marek				
	w klasie I	w klasie II	w klasie III	w klasie IV	w klasie V
200	14	20	24	30	36
300	21	30	36	45	54
400	28	40	48	60	72
500	35	50	60	75	90
600	42	60	72	90	108
700	49	70	84	105	126

Z tabliczki tej wynika, że wypłacane sumy nie są wielkie. Zważyć jeszcze należy, że kobiety zazwyczaj lepią znaczki do pierwszej, drugiej lub najwyżej trzeciej klasy zarobkowej i około 20 roku wychodzą za mąż. W tych okolicznościach zwraca im się do tego najwyżej składki za 200 lub 300 tygodni, a więc od 14 do 20 marek. Wobec tego trzeba się zastanowić mocno, czy się opłaci żądać zwrotu składek. Zanim to pytanie rozstrzygniemy, zastanówmy się nad skutkami, jakie wynikają z odebrania z powrotem połowy wpłaconych składek.

IV. Jakie są skutki odebrania z powrotem połowy składek?

Skoro młoda małżonka odbierze z powrotem połowę składek wpłaconych, traci prawo do wszelkich dobrodziejstw, które daje ubezpieczenie od słabości. Aby każdy mógł poznać doniosłość tych dobrodziejstw, chcemy się choć po krótce nad tem zastanowić.

1) Leczenie.

Jeśli ubezpieczony człowiek zachoruje tak ciężko, iż zachodzi obawa, że stale będzie niezdolnym do zarobkowania, czyli że wskutek choroby nie będzie miał sił do pracy, to ubezpieczenie takiego chorego może kazać leczyć na swój koszt, aby go uchronić od niezdolności do pracy. To zapobieganie niezdolności do pracy staje się z dnia na dzień ważniejszem. Już dziś tysiące ludzi korzystają z tego dobrodziejstwa i leczą się w szpitalach, uzdrowiskach (sanatoryach) dla suchotników i tym podobnych zakładach. A cale to leczenie ubezpieczonego nie kosztuje ani grosza, wszystko na darmo. Jeśli taka chora kobieta swoją pracą utrzymywała rodzinę, to krajowy urząd ubezpieczeniowy (Landesversicherungsanstalt) musi udzielać jeszcze wsparcia jej rodzinie. Wsparcie to wynosi co najmniej czwartą część tego, co zwyczajny robotnik zarabia tam, gdzie chora mieszka. Znaczenie tego dobrodziejstwa jest jasne jak słońce. Ileż to kobiet chorych nie może opuścić domu i udać się do kąpieli lub uzdrowiska, ponieważ nie mają pieniędzy! Niejedna choroba dałaby się wyleczyć na początku. Ale jak się tu było leczyć, kiedy nie można było opuścić i domu i rodziny, kiedy nie było pieniędzy na leczenie! Niejedna rodzina, utrzymywana przez matkę, popada w najstraszniejszą nędzę wskutek choroby żywicielki! Chociażby i leczenie nic nie pomogło, to przecież w razie utraty sił do pracy, matka ma prawo do renty na słabość!

2) Renta na słabość (inwalidztwo).

Rentę na słabość otrzymuje ten, co wskutek podeszłego wieku, ubytku sił lub jakiej ułomności staje się niezdolnym do zarobkowania. Ta niezdolność do pracy według prawa następuje wtedy, jeśli ubezpieczony jest już tak słaby, że pracą odpowiednią dla jego sił i zdolności, nie może już zapracować trzeciej części tego, co robotnicy zdrowi na ciele i duszy podobnego zawodu jak on, zarabiają w okolicy jego pobytu. Przykład najlepiej to objaśni. Dajmy na to, żona za panieńskich lat była na służbie albo pracowała w fabryce i zarabiała n. p. 600 marek rocznie. Jeśli taka żona nie ma już tyle sił, aby przez podobną pracę zarobić 200 marek rocznie, jest niezdolną do pracy i ma prawo do renty na słabość. Nie jest więc warunkiem, aby była już tak słabą, że już nie może ani rękami ani nogami ruszać. Nie jest też potrzebnem, aby kobieta jako mężatka dalej służyła lub pracowała w fabryce. Ma prawo do renty, jeśli jako panna pracowała i lepiono jej znaczki i jeśli dobrowolnie lepiła dalej znaczki, jak to później opiszemy.

Wysokość renty na słabość zależy od dwu warunków:

po pierwsze od tego, jak długo ubezpieczony lepił znaczki,

powtóre, do której kasy zarobkowej należał.

Czem dłużej kto jest ubezpieczony i czem droższe lepi znaczki, tem większą pobiera rentę. Oto tabliczka, z której wynika wysokość renty według lat i kasy zarobkowej.

Jeśli lepiono znaczki przez tygodni	to wynosi roczna renta w klasie				
	I	II	III	IV	V
200	116	132	146	160	174
300	119	138	154	170	186
500	125	150	170	190	210
1000	140	180	210	240	270
1500	155	210	250	290	330
2000	170	240	290	340	390

Rentę na słabość wypłacają urzędy pocztowe miesięcznemi częściami.

3) Renta na chorobę.

Ubezpieczony ma prawo nietylko do renty na słabość, ale w pewnych razach może otrzymywać także rentę na czas choroby przejściowej. Jeśli ktoś choruje bez przerwy dłużej niż 26 tygodni i nie może zarobkować, to od 27 tygodnia ma prawo do renty podczas dalszego trwania choroby. Wysokość tej renty jest ta sama co wysokość renty na słabość a wykazuje ją dokładnie tabliczka zamieszczona w rozdziale, który opisuje rentę na słabość.

Ileż to mamy takich rodzin, co żyją z zarobku matki! Gdy matka taka choruje przez dłużej niż 26 tygodni, to renta ta może się stać istnem dobrodziejstwem dla rodziny. A uzyskać ją łatwo, bo potrzeba tylko świadectwa, że choroba trwa dalej. Także rentę na chorobę wypłacają urzędy pocztowe miesięcznemi częściami.

4) Renta na starość.

Rentę na starość otrzymuje ten ubezpieczony, który przekroczył 70-ty rok życia. Aby ją uzyskać trzeba się tylko wykazać metryką czyli rodnym listem, że się ma lat 70 i że się wlepiło 1200 znaczków. Wysokość renty na starość zależy od klasy zarobkowej.

W klasie I. wyn. rocz. renta 110 m.
„ II. „ „ „ 140 „
„ III. „ „ „ 170 „
„ IV. „ „ „ 200 „
„ V. „ „ „ 230 „

Również rentę na starość wypłacają urzędy pocztowe miesięcznemi częściami.

Wszystkie wymienione tu korzyści traci kobieta, jeśli po zamążpójściu zażąda zwrotu wpłaconych składek. Taka kobieta nie jest już wcale ubezpieczoną i w razie potrzeby nie ma nic do żądania od ubezpieczenia. Niektóra kobieta musi później znowu pracować, jeśli owdowieje lub, jeśli mąż nie może zarobkować wskutek choroby lub jakiej ułomności. Wtedy znów musi lepić znaczki, ale nabywa dopiero wtedy znów prawo do korzyści, jakie daje ustawa o ubezpieczeniu od słabości, jeśli znów lepiła znaczki przez 200 tygodni. Jeśliby przed upływem tych 200 tygodni stała się niezdolną do pracy, nie ma żadnych praw do ubezpieczenia. Z tego wynika, że lepiej jest dla kobiety nie żądać zwrotu wpłaconych składek, lecz dobrowolnie się dalej ubezpieczać się dalej nakazuje rozsądek.

(Dokończenie nastąpi).

Klęski Moskali.

Ucieczka rosyjskich okrętów do portu niemieckiego Tsingtau skończyła się smutnie dla Moskali. Telegraf donosi, że Niemcy istotnie rozbroili okręty moskiewskie i nie wykroczyli przeciw przepisom prawa międzynarodowego. W Tsingtau rozbrojono okręt »Carewicz« i trzy krążowniki, których nazwisk na razie nie podają. »Carewicz« jest 118 metrów długi i 23 metrów szeroki i pędzi z szybkością 16,300 sił końskich. Uzbrojony był w cztery armaty kalibru 30, 5 cent., w 12 kalibru 15 cent., 20 kalibru 4,7 cent. i 6 armat kalibru 3,7 cent. Załoga wynosiła 732 chłopa. Uszkodzenia »Carewicza« są bardzo ciężkie. Granat rozerwał na pokładzie jego podczas walki admirała Witthöfta; znaleziono z niego tylko nogę. Cztech oficerów, znajdujących się blizko niego, zginęło również. Ogółem załoga miała 15 poległych i 40 rannych. Dnia 11 sierpnia do Tsingtau zawinął rosyjski kontrtorpedowiec mocno uszkodzony. Pół godziny później zjawił się okręt rosyjski »Nowik«, zaopatrzył się w węgiel i odjechał nazajutrz, nie wiadomo gdzie. Niemcy tego okrętu nie rozbroili, ale wypuścili go z portu. Był to czyn, który się sprzeciwia prawu międzynarodowemu. »Carewicz« wpłynął do portu z potrzaskanemi masztami, przedziurawionemi kominami i uszkodzoną maszyną. W ten sam dzień zjawiły się jeszcze okręt rosyjski »Askold« i jeden torpedowiec przed portem, ale zobaczywszy Japończyków przed portem, natychmiast uciekły. Na pomoście »Carewicza« znajdują się kałuże krwi. Japońskie torpedowce strzegą portu Tsingtau. Na »Carewiczu« poniósł także ciężkie rany admirał Matuszewicz i wskutek nich

umarł. Japończycy zjawili się w porcie Tsingtau i żądali, aby rosyjskie okręty wypłynęły na morze do dalszej walki, atoli gubernator niemiecki oświadczył im, że Moskale są już rozbrojeni, poczem się oddalili.

Rozbrojeni Moskale i ich okręty nie mogą brać dalej udziału w wojnie i muszą pozostać w Tsingtau pod strażą niemiecką aż do ukończenia wojny.

Telegramy donoszą, iż na wysokości Tsingtau stoczono bitwę, co jednak przyjąć należy z ostrożnością.

Rosyjski torpedowiec »Grozowoj« i krążownik »Askold« zawinęły do chińskiego portu Szangaj i tam lada chwila zostaną rozbrojone. »Nowik« uciekał na południe. Admirał japoński Togo popłynął w okolicę Szangaju, aby zmusić Moskali do walki.

Także rosyjska flota władywostocka poniosła klęskę. Stoczyła walkę z admirałem japońskim Kamimura. Japońskie torpedowce zatopiły rosyjski okręt »Ruryk« z 24 oficerami i 360 żołnierzami. Rosyjskie krążowniki »Gromoboj« i »Rosya« zostały tylko lekko uszkodzone. Rosyjski admirał Reitzenstein jest ranny. Japończykom uszkodzono jeden okręt wojenny i jeden krążownik.

Strasze klęski obu flot chyba przekonały Moskali, że już ani marzyć nie mogą o zwycięstwie na morzu. Należy się chyba spodziewać, że wkrótce Japończycy będą nieograniczonymi panami morza.

Polska zbiorowa wycieczka za ocean.

Pan Axentowicz opisując swą wycieczkę do St. Louis podaje zdumiewająco wysokie cyfry wydatków w tej podróży. Możnaby z tego wnosić, że Ameryka to kraj istotnie bajecznej drożyny! tymczasem wcale tak nie jest. Przy znajomości języka, a przedewszystkiem kraju, można i tam żyć i podróżować wygodnie a tanio. Nie może być chyba mowy o drożyźnie, jeżeli funt najpiękniejszego mięsa kosztuje nawet w N. Yorku 12 cent. czyli 50 fen. a w innych miastach 5 lub 6 cent. Prawda że u Dalmonico (N. York) trzeba za skromną przekąskę zapłacić 5—15 dol., ale kto wie, gdzie się obrócić, ten dostanie obfity i smaczny obiad z 5 dań za 25 cent. a nawet i taniej. Obiad w wagonie kosztuje 1 dolar. Przy znajomości stosunków nawet kolej można mieć tańszą. Przejazd np. z N. Yorku do Chicago normalnie kosztuje coś 19 dolarów, a ja tymczasem jeździłem z 10 razy, nigdy nie płacąc drożej nad 15 dolarów, czasem nawet 8, i to zupełnie legalnie. Trzeba tylko wiedzieć że istnieje tam wiele prywatnych kantorów sprzedaży biletów i te licytuje się in minus. Na kolejach nie ma klas, a raczej jest tylko pierwsza klasa dla wszystkich, ale siedzenia tak urządzone że o położeniu się nie może być mowy; za dopłatą jednak 2 dolarów dostaje się pyszne łóżko w salonowym wagonie Pulmana lub Wagnera. Hotel n. p. w N. Yorku można już za pół dolara dostać i to schludny choć malenki pokoik, albo też za 2 do 3 dolary tygodniowo prywatny elegancko umeblowany pokój z pościelą i usługą, rozumie się bez czyszczenia obuwia i rzeczy, bo to każdy załatwia na najbliższym rogu ulicy za 5 centów.

Co zaś do okrętu, i tu przy doświadczeniu można za tańsze pieniądze mieć większe wygody. Pobyt na oceanie należy do najprzyjemniejszych i chyba najzdrowszych, bo powietrze nieomal absolutnie czyste. Na t. z. morską chorobę zapada jakieś 10% i to w znacznej części przez imaginacyę. Nie myślę przez to nikogo do podróży zachęcać; bo zapewne i bez tego jeszcze nie jeden puści się za ocean, aby zwiedzić wystawę czy też wziąć udział w uroczystości odsłonięcia pomnika Kościuszki w Chicago dnia 11-go września. Ale jadąc w pojedynkę, przy nieznajomości kraju i języka, z pewnością wyda ze 3 razy więcej, niżby wydał zbiorowo z przewodnikim; a w dodatku mniej zobaczy, często niepotrzebnie tracąc czas na zwiedzanie tego, co zwiedzać niewarto. Jeżeliby zatem znalazło się choć 10 ochotników, gotówbym się z nimi puścić w tę drogę bez żadnych celów spekulacyjnych, jedynie ze względu na zdrowie, które nakazuje mi odpoczynek. A nie wątpię, że taka 6-tygodniowa przejażdżka lepiej mi posłuży niż wszelkie wody lub stacye klimatyczne, zwłaszcza, że w obecnej porze uniknie się nadzwyczajnych amerykańskich upałów. Ze względu na uroczystość chicagowską, należałoby z Poznania wyruszyć 26 b. m. Proszę zatem amatorów o jaknajwcześniejsze zgłoszenia pod adresem.

Z. Słupski, redaktor,
Poznań (Posen)
ul. Frederykowska (Friedrichstr.) 12

Bliższe warunki odwrotnie.

Polska.

Zabór pruski.

Walka o ziemię.

Panowie Zielińscy z Gniewkówca nie myślą sprzedawać swych gospodarstw komisyi kolonizacyjnej. Do »Dzien. Kuj.« piszą, że odnośna pogłoska powstała stąd, iż p. Z. chcąc zaciągnąć wyższą pożyczkę landszaftową, musiał sprowadzić taksatorów.

Przywrócenie uprawnienia do służby jednorocznej

tym gimnazyastom, którzy skazani zostali w procesach o należenie do tajnych związków, nastąpić może, jeżeli po zaciągnięciu do wojska jako rekruci dobrze się sprawują. W tych dniach udzielił cesarz według »Ostd. Rundschau« tego uprawnienia p. Slaskiemu, który odsługuje wojskowość przy 5 pułku grenadyerów w Gdańsku.

Poczucie obowiązku narodowego u ludu naszego.

Do »Gazety Grudziądzkiej« piszą:

Dziedzic wioski, leżącej w powiecie świeckim, Polak, przysłał we wtorek przystojnie ubranego sługę do firmy niemieckiej w Grudziądzu po parownik, który mu też firma ta za wręczeniem jej pisma wydała.

Sługa, przykrywszy starannie słomą ów garnek żelazny, aby go świat nie widział, zajechał jako Polak do gospody polskiej położonej naprzeciwko znanej firmy H. Cegielski.

Jakieś Polaczysko, przechodząc przez podwórze, zaciekawiony napisem znanej mu wioski, umieszczonym na wozie, zapytuje się woźnicy o zdrowie wielmożnego, a przy tej okazyi i o powód przyjazdu aż furmanką do Grudziądza, a nie koleją. »Przyjechałem po parownik, — powiada Wiarus — a mój Wielmożny, chociaż człek kształcony, kupuje od hakatysty takie parowniki, które mnże u swego za tańsze nawet grosze dostać, to też pokryłem słomskiem ten garnek pękaty. Z wstydu chciałem nawet już do Niemca zajechać z tym garnkiem, ale pomyślałem sobie w duchu: — bracie, dziś ci do Niemca nie wolno zajeżdżać, chociaż twój dziedzic to czyni.

Proces prasowy.

Pan Centowski, były odpowiedzialny redaktor »Gazety Gdańskiej« i p. mecenas Palędzki, były jej właściciel, skazani zostali każdy na miesiąc więzienia za obrazę pewnego nadleśniczego, której się prokuratorya dopatrzyła w jednym z artykułów w tejże gazecie zamieszczonym.

Inowrocław — Hohensalza.

Zarząd utworzonego w Inowrocławiu związku niemieckich towarzystw miejscowych (»Vereinsbund«) odbył w parku miejskim posiedzenie, na którem kierował obradami burmistrz p. dr. Kollath, zastępca przewodniczącego wydziału prowadzącego sprawy związku. Między innemi obradowano nad wnioskiem magistratu, przedłożonym w czerwcu r. b. na posiedzeniu rady miejskiej, a dotyczącym zmiany nazwy Inowrocławia na »Hohen-Salza«. Ogólnie wyrażono zgodność z zapatrywaniem magistratu w tej sprawie, że na miejsce nazwy wziętej z języka polskiego, i to jeszcze skorumpowanej (verballhornisirt) nada się miastu nazwę niemiecką. Powzięto też zaraz odnośną rezolucyę w następującem brzmieniu: Zebrani wyrażają swe zadowolenie, że administracya miejska nosi się z zamiarem zmiany nazwy miasta na »Hohensalza«!

Wiadomości potoczne.

Śląsk.

Katowice. Dziś we wtorek ma się odbyć na ratuszu narada, na którą przyjeżdża także naczelny prezes Śląska hr. Zedlitz-Trützschler w towarzystwie prezesa rejencyi opolskiej Holza. W naradach tych, w których udział wezmą prócz wymienionych jeszcze landrat katowicki Gerlach i pierwszy burmistrz Pohlmann, omawiane będą środki i sposoby w celu zaradzenia brakowi paszy, jaki wywołało zamknięcie granicy austryackiej.

Chorzów. W przeszłą niedzielę odbyło się tu w Chorzowie zebranie robotników, zwołane przez związek wzajemnej pomocy. Na zebranie zapraszano rozlepionemi po wsi afiszami.

Zagaił zebranie p. Kalus i z góry zaznaczył, zanim kto się dowiedział o porządku dziennym, że tylko członkowie związku mogą zabierać głos i to tylko ci, którzy zaraz się do głosu zapiszą. Wobec tego, iż nikt nie znał porządku dziennego, nikt się też do głosu nie zapisał. Jako mówcy występowali pp. Piecha, Królik i Kalus, sami członkowie zarządu, i rozwodzili się o potrzebie organizacyi robotników, co zebrani z uwagą wysłuchali. Po mówcach-członkach zarządu poprosił o głos p. Blot, lecz p. Kalus przemawiać mu nie pozwolił dla tego, że się zaraz z początku do głosu nie zgłosił. Pan Blot nie dał się zbić z tropu i wykazywał p. Kalusowi, że się przecież nikt do głosu zapisać nie może, skoro nie wie, o czem będzie na zebraniu mowa, i że na zebraniach wszędzie tak bywa, że dozwolona jest dyskusya. Po tych wywodach p. Blota większa część zebranych oburzyła się na p. Kalusa i stanąwszy po stronie p. Blota opuściła salę. P. Kalus staje się istotnie grabarzem związku i wszędzie, gdzie się popisuje, swoim lwim głosem, burzy związ-

---

OJCZYM.

27) (Ciąg dalszy.)

W najgorszym razie słabość własną tłomaczył to losem, to fatalizmem; tak też i dziś, po długim namyśle, wśród którego głos sumienia przycichał powoli, tłumiony obrazem kochanki, Artur wstał z okiem błyszczącem, wyprostował się, jak gdyby mu ciężar spadł z karku i machnąwszy ręką, rzekł:

— Trudno!... takie snadź przeznaczenie.

Mógłby kto pomyśleć może, że słowa te wyszły z ust wyznawcy Koranu, ale ten zasad Mahomeda stronnik zgiął zwolna kolana, oczy wlepił w mały krzyżyk wiszący nad łóżkiem i modlić się zaczął.

Któż wyliczy sprzeczności natury ludzkiej i tajemnice człowieczego ducha? Gdy geolog świdruje ziemię, napotyka coraz inne pokłady, z których każdy jest świadkiem innej epoki. Na wierzchu łąka zielona, a w głębi dowody dotykalne olbrzymich wstrząsnień trwających lat tysiące... Tak i człowiek na pozór jest takim lub owakim... ale go śledź bacznie w samotności, umiej czytać jego myśli, umiej świdrować okiem aż do głębi ducha, a znajdziesz pod tym pokładem wierzchnim inne pokłady, które na pozór są już martwą skałą, ale które w swem łonie mieszczą drogie kruszcze lub zabijające wyziewy.

I te to sprzeczności tłomaczą, dla czego Artur, który, ściśle biorąc rzeczy, sam nie wiedział, czy w co wierzy, modlił się przecież gorąco, ile razy jakaś go radość lub nieszczęście dotknęły, ile razy coś ważnego postanowił. Była to resztka bardzo nabożnego wychowania, czy też instynktowa potrzeba wrażliwej duszy, by się uskarżyć, powierzyć komuś i podzielić radością...

Modlitwa jednak Artura gorąca, bez słów, bez ust ruchu, trwała krótko, a w pół godziny potem cicho było zupełnie w starym karlińskim dworze.

Zaledwie jednak pierwsze marzenia zaczęły się zlewać w wyraźniejsze kształty Polci, stary brytan podwórzowy zaszczekał potężnym głosem, inne psy zawtórowały mu z rozmaitych kątów a w parę sekund potem w pokoju młodzieńca stał już stary Jan i budził swego pana.

— Ktoś jedzie od Mławy, paniczu, może żandarmi.

W jednej chwili Artur był na nogach i ubrawszy się spiesznie, wyjął z pod poduszki dwa rewolwery i pieniądze i tak nasłuchiwał.

Był to czas, gdy nikt się dobrowolnie brać nie dawał.

Turkot zbliżał się wydocznie, a wkrótce przez okno oko przywykłe do ciemności mogło z łatwością rozróżnić cztery siwe konie wjeżdżające w bramę.

— To jakiś gość tak późny — rzekł, przypatrując się Artur. — Zapal światło i proś tutaj — a konie umieść.

— Ki djabeł o tym czasie — mruczał pod nosem Jan i zapaliwszy świecę, wyszedł do dalszych pokoi.

Za chwilę we drzwiach ukazał się pan sędzia Jurkiewicz.

— Jakże się masz, Tureczku kochany, drogi!... — wołał otwierając ramiona — przejeżdżając przez Karlin, myślę sobie, wstąpić... hm!... może śpi... to nie... przecież daruje ten napad nocny przyjacielowi swego ojca... i nie mogłem wytrzymać... nie mogłem... dalibóg.

I pan sędzie całował i ściskał Artura, który do słowa przyjść nie mógł.

— No wszak mi wybaczasz to najście domu?... co?...

— Ależ przeciwnie, serdecznie wdzięczny jestem... hej Janie... herbaty... i pokój dla pana... a konie do stajni...

— Nie Tureczku... nie... ja tylko na chwilkę, byle się zobaczyć z tobą...

— Ależ...

— Nie mogę... szklankę herbaty wypiję... ale nocować w żaden sposób.

— No więc herbaty... prędko... — polecił Artur a w duchu łamał głowę, co mogło spowadzić Jurkiewicza o tej porze do niego.

Kwestya ta wyjaśniła się wkrótce.

Gdy gość został sam na sam z gospodarzem po pewnych kołowaniach i omówieniach, półpanek przyszedł nareszcie do celu.

— Co prawda to miałem mały interesik do ciebie.

— Słucham pana...

— Oh! bo ja ciebie tak kocham, panie Arturze, tak szanuję... więc widzisz... jakto powiedzieć... bo ty mnie znasz, ja się nie lubię tłomaczyć... ale przed tobą... to co innego?... nie prawda?

— Kiedy nie wiem, o co idzie.

— A prawda... otóż widzisz... ten hrabia mnie dzisiaj podbechtał... oho!... to zręczna sztuka ten hrabia! szlachcica naprzód a sam za płot.

— Ale w czem, jak?

— Oto, pamiętasz moją mowę... o komitecie... o czerwonych... wziąłeś to do serca, rozgniewałeś się... a dalibóg, mnie się to niechcący wyrwało... sam nie wiem jak i zkąd... to ten hrabia przeklęty... bo widzisz, ja się z wami w gruncie zgadzam.

— Tak? — bąknął Artur, nie mogąc uśmiechu powstrzymać.

— Ale tak!... jak żonę, jak dzieci kocham... tylko widzisz stosunki, położenie... ale niech jeno przyjdzie co do czego.

— Więc czemuż pan tak gwałtownie?

— A mój Boże!... już gwałtownie!... o ja nieszczęśliwy! Powiecie teraz, że ja biały jak śnieg... a to tak otò... zapał... głupstwo... hrabia... wyrwało mi się. Bo ja ci Arturku przysięgam... jak Pana Boga ukrzyżowanego kocham, jestem czerwony... bardzo czerwony...

— Nie wiedziałem o tem — bąknął nielitościwy Artur.

— Ale!... kpij zdrów... taki sprytny jak ty, miałbyś nie wiedzieć... tylko widzisz ja mam swoją taktykę... w słowach umiarkowanie... a dopiero gdy do czynu przyjdzie...

— Ale pan sędzia mówiłeś, że masz jakiś interes do mnie?...

— A no właśnie o to.

— Jakto?

— Poczułem, żem przegalopował... powtarzam, że to hrabia temu winien... spostrzegłem, żeś moje słowa zbyt gorąco wziął do serca... i chciałem ci się wytłomaczyć... Bo widzisz, to boleśnie być źle sądzonym przez ludzi, których się szanuje... a ja ciebie szanuję... Arturku... kokcham jak własnego syna.

I pulchny sędzia ściskał młodego człowieka za ręce, za ramiona a potem za kolana nawet.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

zek. Dzisiaj przecież nie jesteśmy już tak ciemni, aby nam kto mógł tak rozkazywać, my nie jesteśmy przecie kasyerami związku.

Muszę jeszcze Panom podać do wiadomości, że na zebraniu i na wsi lud wyraża nadzieję, że nasza partya narodowa utworzy związek, któryby odpowiadał naszym potrzebom.

Członek związku wzaj. pom.

(Przyp. red. Już się porozumiewamy ze światłymi robotnikami i radzimy nad założeniem związku. Tylko jeszcze trochę cierpliwości. Pozdrawiamy!)

Bytom. Z tutejszego więzienia uciekło trzech więźniów i udali się w kierunku Laurahuty. Tam ich jednakże na polach dominialnych przytrzymano i umieszczono najpierw w miejscowym areszcie, a następnie z powrotem odstawiono do Bytomia. Nie długo się więc cieszyli złotą wolnością.

Niemieckie Piekary. W przyszłą niedzielę tutaj obchodzoną będzie wielka uroczystość Wniebowzięcia Najśw. Maryi Panny. Już w sobotę o 6 godzinie napoczynają się nieszpory świąteczne, po których będzie kazanie na Rajskim dworze, a potem procesya z Matką Boską umarłą na kalwaryę, gdzie przy miejscu śmierci i nad jej grobem będą odpowiednie kazania.

W niedzielę 21-go sierpnia będzie na kalwaryi o 6 godzinie msza św. pontyfikalna, po której nastąpi procesya z Matką Boską żywą tak samo z kazaniami. Sumy z kazaniami, czyli wielkie nabożeństwa odprawią się w kościele Matki Boskiej i na Rajskim dworze o 10 godzinie. Na kalwaryi znowu o 9 i ½ 11 godz.

Chropaczów. W niedzielę 21 bm. odbędą się tutaj ponowne wybory zastępców gminy w miejsce inspektora górniczego Lücka i właściciela domu Pronobisa, których wybór przez najwyższy sąd administracyjny unieważniony został. Wybierać będą pierwsza i trzecia klasa, każda jednego zastępcę, i to trzecia klasa o godz. 3 po poł., a pierwsza o godz. 7 wieczorem. Wybory odbędą się w oberży Sprussa.

Chebzie. Na tutejszym dworcu kolejowym zbliżył się w niedzielę wieczorem pewien człowiek zanadto do szyn, na których nadjeżdżał właśnie pociąg z Zabrza, przyczem pochwycony został przez drzewiane stopnie przy wagonach i z taką siłą odrzucony na bok, że odniósł ciężkie obrażenia i trzeba go było odwieść do lazaretu. Przy zajeżdaniu pociągów na stacyę należy zawsze usuwać się na pewną odległość od szyn, jak to zresztą zwykle nakazują urzędnicy kolejowi, gdyż jak widać, w przeciwnym razie łatwo stąd wyniknąć może jakie nieszczęście.

Bielszowice. Nagła śmierć przez wyziewy gazu węglanego. Na podwórzu posiadłości hajera Karola Raszczyka znajduje się stara, wyschła studnia. W tych dniach oczyszczano ją znowu z mułu i pogłębiano ją. Raszczyk wziął sobie do pomocy swego przyjaciela, hajera Wernera, i kilku robotników. Aż do czwartku pogłębiono studnię na 11 metrów. Gdy wieczorem pomiędzy 7 a 8 godziną wlazł Werner napowrót do studni, prawdopodobnie po zostawione tam rzeczy i przez dłuższy czas nie wracał, podążył mu w pomoc Raszczyk. Ale i on nie wracał. Zastanowieni tem obecni robotnicy spuścili liną trzeciego robotnika, ale ten, skoro tylko wstąpił do studni, dał znać, że go duszą wyziewy gazowe. Posłano do lazaretu, skąd przybyło kilku ludzi, zaopatrzonych w maski, którzy wydobyli Wernera i Raszczyka. Lekarz knadszaftowy mógł tylko śmierć stwierdzić. Wszelkie wysiłki przywrócenia ich do życia okazały się daremnemi. Obydwaj udusili się wyziewami gazu węglanego, który się tamże w tym krótkim czasie nagromadził. Zwłoki nieszczęśliwych i tak nagle przez nielitośną śmierć zaskoczonych, odstawiono do lazaretu knapszaftowego. Kiedy pogrzeb się odbędzie, jeszcze nie wiadomo, ponieważ od prokuratoryi dotychczas nie nadeszło zezwolenie na takowy.

Gliwice. W tutejszych koszarach ułańskich szerzy się wśród koni czwartego szwadronu zaraza, na którą zapadło dotąd przeszło 40 koni, i to w bardzo niebezpieczny sposób. Wśród koni innych szwadronów zaraza dotąd jeszcze się nie ukazała, pomimo tego jednakże cały pułk nie weźmie udziału w tegorocznych manewrach, gdyż łatwo mogłaby się zaraza przenieść także na konie innych pułków.

Pszczyna. Zwracamy uwagę Szan. Rodaków z Pszczyny i okolicy na ogłoszenie p. T. Lewandowskiego.

Racibórz. Z powodu suszy wyłoniły się z Odry resztki filarów starego drewnianego mostu, który zapadł się przed mniejwięcej 40 laty. Obecnie na rozporządzenie władzy budowlanej dla prac wodnych zostały wystające z wody pnie ucięte pół metra pod powierzchnią, co nie łatwą było rzeczą, gdyż drzewo przez długie leżenie w wodzie tak stało się twarde, że dużo potrzeba czasu, zanim jeden taki pień zostanie ucięty. — Woda w Odrze znów się obniżyła, gdyż wodomierz wskazuje zaledwo 48 centymetrów, a woda stale jeszcze opada. Ciekawem będzie przypomnieć przy tej sposobności, że przed rokiem w lipcu podczas najwyższej powodzi wodomierz wskazywał przeszło 7 metrów, tymczasem obecnie ani pół metra, zatem różnica wynosi blisko 7 metrów.

— Przez własną nieostrożność poniósł nieszczęście robotnik Antoni Górecki, który na szosie z Płoni do Lukasyny wsiadł z tyłu na wóz handlarza węgli Franciszka Porwoła z Kornowacza. Przytem dostał się lewą nogą między szprychy koła, które mu nogę złamały poniżej kolana, i trzeba go było odwieść do lazaretu.

Raciborska Kuźnia. W zeszły piątek wieczorem około godz. 10 wybuchł pożar u chałupnika i maszynisty Michalskiego i zniszczył do szczętu dom mieszkalny, stajnię i stodołę. W płomieniach zginęła także krowa, koza i dużo drobiu, oraz całe żniwo, sprzęty domowe i gospodarskie. M. ponosi prócz tego jeszcze znaczną stratę dzięki własnej nieroztropności, ponieważ w domu w szafie trzymał 1800 m. pieniędzy, które się też spaliły prócz 120 m. w talarach. Znaczne poparzenia odniósł podczas pożaru 5-letni synek Michalskiego, którego matka wyniosłszy z palącego się domu, posadziła w podwórzu na słomie, tymczasem słoma od latających iskier się zapaliła, tak że dziecko się znacznie poparzyło. — Nierozumnego i lekkomyślnego właściciela, który wcale nie był zabezpieczony, dotkliwa spotkała kara i nauka.

Borucin w Raciborskiem. Zapanowała tutaj wielka radość z powodu otrzymanego od rządu pozwolenia na budowę nowego kościoła katolickiego, której przeprowadzenie polecono budowniczemu Holuszy z Bieniszowa. Budowa ta dużo kosztować będzie parafian, którzy nawet utrzymywać będą musieli swego proboszcza, lecz pomimo tego nie skąpią w ofiarności, probostwo jest już prawie ukończone, a na budowę kościoła także już sporo zebrano. Młodzieńcy tutejsi zakupili dwie chorągwie kościelne, które pierwszy raz używane będą przy poświęceniu kamienia węgielnego pod nowy kościół. Także dziewczęta zbierają pieniądze na podobny cel i już uskładały około 200 mk. Wobec takiej ofiarności jest nadzieja, że w niezadługim czasie będziemy mieli tutaj własną gminę kościelną.

Koźle. Powien tutejszy kupiec, należący do obowiązkowej straży pożarnej, nie stawił się pewnego razu na ćwiczenie i pomimo, że przedtem już nieprzybycie swoje uniewinnił konieczną podróżą, nałożono na niego policyjną karę pieniężną. Oczywiście założył apelacyę do sądu ławniczego, który go też uwolnił. Atoli prokurator wznowił sprawę przed sądem ziemiańskim w Raciborzu, który poprzedni wyrok zniósł, a zatwierdził mandat policyjny. Wobec tego, zdaje się, jedynym sposobem jest, przez zapłacenie prawem przepisanej sumy wykupić się z obowiązków straży pożarnej, jeżeli ktoś do niej należyć nie chce.

Ostrożnica, w Kozielskiem. Podczas pożaru, który zniszczył tutaj trzy gospodarstwa, zginęło w płomieniach także 4 letnie dziecko, bawiące się w stodole z innemi dziećmi, które wznieciły ogień. Dziecko siedziało na wozie, z którego chciało zeskoczyć, lecz zaplątało się między rozmaite maszyny rolnicze i wobec wzmagającego się pożaru zaczadziło się dymem a później znaleziono trupa spalonego na węgiel.

Z Galicyi.

Oświęcim. Uroczystość św. Jacka obchodzić będziemy w niedzielę 21 sierpnia. Przypominamy, że postać tego naszego Patrona Polskiego wiąże się ściśle z naszym kościołem, który podobno powstał za życia św. Jacka — i z przyległą kaplicą, od wieków jego czci poświęconą. Już w sobotę po południu będzie można przystąpić do spowiedzi św. a w niedzielę od wczesnego poranku odprawianie mszy św. i słuchanie spowiedzi. Suma i kazanie o godzinie 10 i pół. Naszych Przezacnych Pomocników i dobrodziejów prosimy o jaknajliczniejszy udział w tej uroczystości. XX. Salezyanie.

Ostatnie wiadomości.

Wojna.

Oblężenie Portu Artura.

Czifu, 16 sierpnia. Telegram, nadeszły z pewnego źródła, donosi, że wczoraj o godz. 9 rano rozpoczął się ogólny szturm na Port Artura.

Petersburg, 16 sierpnia. »Birż. Wiedomosti« donoszą z Liaojang, że 3 i 6 dywizya japońskiej armii południowej wraz z rezerwą odeszły pod Port Artura, gdzie obecnie (nie wliczając w to tych 2 dywizyi) stoi 80.000 Japończyków z 400 działami i 50 moździeżami. Mikado wydał rozkaz zdobycia portu do dnia 23 b. m. Stan jap. dywizyi, wskutek szerzących się w jap. armii chorób spadł z 12.000 na 9000 ludzi. W Mandżuryi nie zostało obecnie więcej ludzi jak 170 tysięcy. Oblężenia Liaojang trudno oczekiwać przed upadkiem Portu Artura.

Rosyjska agencya tel. donosi z Mukdenu z wczoraj: Jak słychać, armia japońska koło Portu Artura otrzymała posiłki. Japończycy ustawili się w dwu liniach, z których 1 zajmuje stanowisko na wzgórzach koło Lungwangtung, a druga na wzgórzach między zatoką Ludwiki a »zatoką 10 okrętów«. Także na wzgórzach na zachód od góry Wilczej ustawił nieprzyjaciel działa.

Petersburg, 16 sierpnia. Telegram Aleksiejewa do cara z 13 sierpnia: Według sprawozdania z Portu Artura z dnia 10 b. m. Japończycy zaatakowali w nocy z dnia 9 b. m. po 15-godzinnej walce koło Takuszan i Liaofuszan z przeważającemi siłami nasze szeregi, rozwijając przez cały dzień silny ogień działowy. Japończycy zajęli wyż wymienione wzgórza, nie posunęli się jednakże dalej. W nocy 10, wśród gwałtownego deszczu wykonali zacięte ataki na cały front wschodni, wszędzie jednakże zostali odparci. Równocześnie zaatakowali cały front od wzgórza Wilczego do Takuszan, zostali jednakże także i tu odparci. Twierdza od 4 dni jest bombardowaną.

Londyn. Z Portu Artura donoszą: Japończycy zdobyli gwałtownym szturmem na bagnety wszystkie wzgórza pod Kuszan, panujące od strony północnej nad wschodnim basenem portowym. W podobny sposób atakują oni obecnie także wzgórza zachodnie, dominujące nad portem i miastem. Bombardowanie miasta niezmiernie gwałtowne, nie ustaje od tygoduia ani na chwilę, podczas gdy piechota znakomicie wykonywanemi operacyami i atakami zdobywa codziennie coraz dalsze tereny w pobliżu fortecy. Na górze Wilczej ustawiają Japończycy coraz nowe bateryе, które zasypują twierdzę pociskami. Piechota otrzymuje posiłki. Wszystkie źródła słodkiej wody w otoczeniu twierdzy są już w rękach Japończyków. Ubiegłego piątku udzielono twierdzy krótkie zawieszenie broni, aby ludność cywilna mogła opuścić miasto. Znaczna liczba osób skorzystała z tego, Japończycy odesłali ich częściowo do Niuczwang, częściowo do Dalny.

Komendant japoński zagroził generałowi Stoesselowi, że zbombarduje miasto bombami lidytowymi, jeżeli Rosyanie zatopią pozostałe w Porcie okręty wojenne. Groźba ta stała się na razie bezprzedmiotowa, ponieważ okręty te ponownie opuściły Port Artura i toczą obecnie zaciętą walkę z eskadrami admirała Togo.

Londyński »Daily Mail« donosi z Czifu z dnia 13 b. m.: Z Portu Artura umknęła dżunka i doniosła, że Japończycy zajęli fort Hamlung Szun, oddalony tylko o 1 i pół klm. od Portu Artura. Dalej donoszą, że cztery mocno uszkodzone okręty wojenne z kilku mniejszemi okrętami powróciły do Portu Artura.

Londyn. Kapitulacya Portu Artura spodziewana jest każdej chwili. Do Szangaju donoszą, że załoga rosyjska straciła w ostatnich dniach w zabitych i rannych 7000 ludzi.

Nowa wycieczka z Portu Artura.

Czifu, 16 sierpnia. Rosyjskie okręty wojenne, które po walce z dnia 10 b. m. uciekły z powrotem do Portu Artura dziś znowu wyjechały z Portu i Japończycy ścigają je.

Między Mukdenem a Liaojang.

Wiedeń, 16 sierpnia. Wczoraj przed południem dwa dzienniki tutejsze wydały nadzwyczajne dodatki o wzięciu przez Japończyków do niewoli jenerała Kuropatkina z całą armią pod Liaojang. Ta wiadomość okazała się nieprawdziwą.

Pewnem zaś jest, na podstawie informacyi nie ulegających już wątpliwości, że Kuroki wąwozami aż pod Mukden wysunął swe prawe skrzydło i zagraża Mukdenowi. Skutkiem tego Aleksiejew opuścił Mukden i udał się do Charbina.

Położenie Rosyan w Mukdenie jest nader trudne, gdyż miasto nie jest obwarowane, a wszystkie magazyny wojskowe stoją przy nieobwarowanej stacyi kolejowej o 3 klm. na południe od Mukdenu.

Powstanie Hererów.

Berlin, 16 sierpnia. Jenerał-lejtnant Trotha donosi z Hamakari, że zajął tę miejscowość i zadał Hererom w kilku potyczkach klęski. Po stronie niemieckiej zginęło kilku oficerów i przeszło 50 żołnierzy, zaś rannych jest także kilku oficerów i znaczna liczba żołnierzy.

Od Redakcyi.

Wincenty W. na Zgorzelcu. W pewnych warunkach żona może się także ubezpieczyć i także może pobierać rentę. Zanim możemy dać dokładną odpowiedź, napisz Pan jeszcze, kiedy żona przestała lepić znaczki. Jeśli nie lepi od dnia ślubu, musimy wiedzieć, jak długo już jest po ślubie i czy kazała sobie po ślubie zwrócić połowę składek. Dalej musi nam Pan donieść, co żona robi. Czy macie jakie wiejskie gospodarstwo lub czy też tylko koło domu robi, jeśli nie macie ani pola ani własnej chałupy.

Werczan W. K. Chorzów. Przeciwko odciągnięciu podatku nic Pan zrobić nie możesz, bo gmina ma prawo do tego. Od dnia pierwszego, gdy ktoś osiada w gminie, musi płacić podatki. Tak przeciw temu nic Pan nie zrobisz. Porada prawna u nas nie kosztuje nic. Pieniądze przesłane według życzenia Pańskiego obrócimy na cele wyborcze.

Korespondentowi z Chorzowa i Krol. Huty, co opisał odpust. Korespondencyi nie zamieścimy, boć się Pan pod nią nie podpisał. Korespondencyi bez podpisów nie uwzględniamy. Nazwiska korespondenta nie drukujemy w gazecie, ale redaktor musi wiedzieć, z kim ma do czynienia. Mógłby przecież lada kto pisać nam niestworzone rzeczy. Aby się ubezpieczyć przed cygaństwami, musimy wiedzieć, z kim mamy do czynienia.

Górnik Konst. K. w Sadzawkach. Gospodarz ma racyę i musisz się Pan wyprowadzić. Przy tym płacie nie masz Pan prawa do miesięcznego lub ćwierćrocznego wypowiedzenia.

P. Fr. Kramszykowi w Bruckhausen. Za zaproszenie dziękuję serdecznie, ale niestety przybyć nie mogę. Korf.

A. B. C. 100. Ojciec musi Panu dać pozwolenie. Niech ojciec idzie z Panem do urzędnika stanu i tam da pozwolenie. Jeśliby urzędnik robił jakie trudności, musi Pan iść z ojcem do sądu w Rybniku i tam przed sędzią opiekuńczym ojciec da pozwolenie.

Rozmaitości.

Polacy a łacina. »Temps« paryski zamieszcza artykuł, w którym powołując się na »Osservatore Romano« dowodzi, że Francuzi pojęcia nie mają o łacinie, że łacińskie dokumenty Watykanu najfałszywiej przetłomaczyli i że w przyszłości rząd francuski powinien do tak ważnych rzeczy powoływać Polaków, jedynych, którzy doskonale po łacinie umieją.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław, 16 sierpnia (Ceny targowe).

Stałe ceny ustanowione przez deputacyę targową.	W markach i fenygach za 100 kg. piękny	średni	pośled.
Pszenica biała - - - -	18,30	17,70	17,20
Pszenica żółta - - - -	18,20	17,60	17,10
Żyto - - - - - - - -	13,80	13,20	12,70
Jęczmień - - - - - - -	14,50	14 00	13,40
Owies - - - - - - - -	14,00	13,40	12,90
Groch »Viktoria« - - -	18,50	16,50	14,50
Groch - - - - - - - -	17,00	15,30	13,50

Siano centnar 5,00—5,40 mk.; prosta słoma żytnia kopa 26—28 mk.

T. Lewandowski, Pszczyna

dawniéj F. Welchart's Wwe & Gierich poleca Szan. Rodakom swój bogato zaopatrzony

skład towarów kolonialnych i kròtkich.

Już teraz przyjmuję zamówienia na nawozy sztuczne. Swój do swego! niech będzie hasłem naszem.

Centralna drogerya

poleca Szan. Publiczności **Pszczyny** i okolicy swój bogato zaopatrzony skład i to: **artykuły drogeryjne, chirurgiczne, wina medycynalne, perfumy, mydła, świece, wszelkie artykuły toaletowe, gospodarcze, herbaty chińskie i ruskie, kakao, czekolady, cygara, tytonie i papierosy.** ***Specyalność*** na obecny sezon: **linie, farby, pokosty, lakiery, pędzle.** ***Dla gospodarzy:*** oliwy do maszyn, **smarowidła na osie, sól bydlęca i makuchy.** ***Handel towarów kolonialnych i delikatesów.***

Jest naszem staraniem przez rzetelną i skorą usługę i doborowy towar sobie zaufanie Szanownej Publiczności pozyskać. W nadziei, że Szan. Publiczność raczy łaskawie poprzeć nasze przedsiębiorstwo jako jedynych rodaków tej branży w miejscu, posostajemy do usług

T. Lewandowski i Ska.

Adolf Loewy, Bytom, ulica Krakowska 20 przy kolejce ulicznej

najtańsze i najlepsze
zakupno win, likierów i spirytuozów.

Na wesoła!
96% spirytus 1,40 mk.
Muszkat od 40 fen.
Cyder od 45 fen.

Koniak od 1,40 mk.
Wino węgierskie od 1,00 mk. począwszy

Na chrzciny!
Rum od 60 fen.
Likiery od 50 fen.
Sok malinowy od 95 fen.

Próba opłaca się. — Próby darmo.

Jabłecznik wolny od alkoholu. 60 lt. 1., przy 10 lt. 55 fen.
Przy większych zamówieniach zwrot frachtu kolejowego.

Wróciwszy z podróży, chorych przyjmuję jak dawniej.

Dr. med. Józef Rostek,
lekarz prakt., chirurg i akuszer.
Racibórz, rynek masarski.

Wszystkie gatunki **wódek i likierów** dostaje się najtaniej i najlepiej przy ulicy **Pocztowej 12/14** u ***S. Piskiego***
destylacya i fabryka likierów odznaczona złotym medalem na kilku wystawach.
Główny skład: Katowice. Filia: Królewska Huta.

Konsum Unitas w Bytomiu

E. G. m. b. H.

Prosimy rodaków miasta Bytomia i okolicy do licznego przystępowania. Za dobry towar i rzetelną usługę ręczymy. Silni pokaźną liczbę członków, możemy dać większą dywidendę.

Michał Wolski. Hieronim Kiełpiński. Józef Szaflik.

Do wykonania **nowych budowli, przebudowań itd., rysunków budowlanych, kosztorysów itd.** po bardzo niskich cenach poleca się

C. W. Kapitza,
Król. Huta, Tempelstr. 26.

Najstarszy i najtańszy
skład skór
Kochmanna'a, Katowice
koniec kolejki elektrycznej przed Grand-Hôtel'em
poleca się niniejszem Szan. Publiczności.

S. Wrzeszinski, dawniej Adolf Igel
skład żelaza
KATOWICE, ul. Grundmanna 1
Telefon nr. 209
poleca do **budowli:**
wszelkie artykuły budowlane:
żelazne ⊢⊣ belki, gwoździe, cement, gips, trzcinę, tekturę (papę), okucia do okien i drzwi po najniższych cenach.

Kto ma wielki wybór w cygarach, papierosach i tytoniach?

J. Malczewski, Katowice,
ul. Pocztowa 8.

Bank ludowy w Rybniku

ul. św. Jana (Johannesstr.) 110 przy kościele
otwarty codzień od **8—12** i od **2—4** wyjąwszy niedziele i święta, udziela

pożyczek na weksle

i płaci od złożonych w nim pieniędzy
3% za tygodniowem wypowiedzeniem, **3½%** za ćwierćrocznem wypowiedzeniem, **4%** za półrocznem wypowiedzeniem.

Od 1—3-go włącznie oblicza się procent za **cały miesiąc,** od 4—16 włącz. jeszcze za **pół miesiąca.**

Książeczka

Jubileuszowa

ku uczczeniu
50-lecia ogłoszenia dogmatu
Niepokal. Poczęcia N. Maryi P.
w r. 1904.

		mk.	kor.
Cena egzpl. tylko		0,10 mk.	0,15 kor.
25 egz. z przesyłką franko		2,20 „	3,30 „
50 „	„ „	4,20 „	6,00 „
100 „	„ „	8,00 „	11,00 „

Za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy wysyła natychmiast
„Górnoślązak“ Katowice—Kattowitz.

Do mojej polnej cegielni na Józefowcu poszukuję zaraz
4 zdolnych ceglarzy.
Wolf, budownizcy.

Kto pożyczy **10000 mk.** na 4% na pierwszą hypotekę. Komu, powie eksp. »Górnośl.« pod nr. 922.

W niedzielę, 14 bm. skradziono mi w oberży Rzychonia, Kat. Hołda, srebrny zegarek, rem.-cylinder nr. 50425. Ktoby co wiedział, niech mi doniesie.
Józef Brudny, Kat. Hołda.

Dom wysyłkowy
resztek
Gebr. Bergmann, Leipzig N.Sch.
Żądajcie cennika naszych sortymentów resztkowych.

Baczność! Rodacy z Bottropu.
Z powodu wyprowadzenia się z tutejszej strony i udania się do Ameryki mam zamiar **meble** jeszcze bardzo dobre tanio sprzedać. Z szacunkiem
Szymon Płaczek,
Boyer, Bezirk II. nr. 26
u szynkarza p. Küpper.

Dom w Szopienicach
drzewiany z murow. chlewem, 1 pomieszk., z wolnej ręki do sprzed. Cena 4800 mk. Bliższ. wiad. udz. L. Korus, Szopienice Querstr. 2.

Szanownej Publiczności donoszę, że na ogłoszenie z dnia 8 i 9 sierpnia rozprzedałem zupełnie wszystkie zapasy i dziękuję niniejszem wszystkim
Henryk Geisler,
Józefowiec.

DOM
masywny przed dwoma laty nowo wybudowany w Szopienicach z 9 pomieszkaniami, jako też i na tym samym numerze jeden starszy dom z 2 pomieszk. w dobrem położeniu i ogrodem stosownym do budowiska mam zamiar z wolnej ręki sprzedać. Wpł. według umowy. Zgłosić się można do p. **Ludwika Korusa,** agenta »Górnoślązaka«.

Dom

do każdego handlu zdatny, z 3 pomieszkaniami, 4½ morgi pola, przy głównej szosie, w pobliżu dworca między 2 kopalniami, z wolnej ręki do sprzed. Oferty pod **T. J. postl. Brzezinka.**

Starajcie się o wasze dziatki, aby umiały po polsku czytać i pisać. Kupcie im

„Mały Elementarz“

z obrazkami, który wysyła **księgarnia spółki wydawniczej „Górnoślązaka“ w Katowicach, Raciborzu, Koźlu i Lublińcu** za nadesłaniem **30 fen.**

Wilhelm Gärtner,
Bottrop, ul. Główna 79 (Hauptstr.),
zegarmistrz i złotnik.
Najtańsze źródło zakupna zegarków i biżuteryi, pierścieni ślubnych, łańcuszków, okularów i t. d.
2 lata piśmienna gwarancya.
Reperacye dobrze i tanio.

Baczność!

W księgarni „Górnoślązaka“
jest do nabycia

Kalendarz Maryański

na rok 1905.

Rocznik 22-gi — z dodatkami:

1. Obraz kolor.: »Pamiątka Jubileuszu Niepokalanego Poczęcia.«
2. Obraz kolor.: »Ojciec św. Pius X.«
3. Modlitwa Ojca św. do Niep. Pocz. w kolorach.
4. Obraz kolor.: »Zgłodniała trójka.«
5. Kalendarz ścienny z miejscem do zapisków.
6. Kalendarz kieszonkowy.

Oprócz powyższych dodatków mieści się wśród tekstu mnóstwo rycin, a także na całą stronnicę, wykonanych z szczególną starannością.

Cena jak dotąd 60 fen.

Przy odbiorze większej ilości i na **rachunek stały 40 fen. Za gotówkę:** paczka pocztowa zawierająca **18** egzpl. za **7** mk. franko, **50** egzpl. **17,50** mk., **100** egzpl. **33** mk. Przy 10 egzpl. przesyłka franko i jeden egzpl. darmo.

W Kalendarzu Maryańskim pomieszczone są jarmarki podług miejscowości, także targi tygodniowe na Śląsku, w W. Księstwie Poznańskim, Prusach Zachodnich i Wschodnich.

Prosimy o wczesne zamówienie pod adr.:
„Górnoślązak“
Katowice G.-S. Kattowitz O.-S.

Bank ludowy w Zaborzu

w domu pana Piechy
otwarty codzień od 8—12 i od 2—4 wyjąwszy niedziele i święta
daje

pożyczki na weksle

i płacić będzie od złożonych w nim pieniędzy:
3% za tygodniowem wypowiedzeniem,
3½% za ćwierćrocznem wypowiedzeniem,
4% za półrocznem wypowiedzeniem.
Oszczędności dzieci przyjmujemy pocz. od 50 fen.

Życie płciowe

i jego znaczenie ze stanowiska zdrowotno-obyczajowego.
Wedle rozmaitych źródeł zebrał i ułożył **Dr. Czarnowski.** Wydanie drugie dopełnione z licznemi rycinami. Cena 2 marki z przesyłką 20 fen. więcej. Za nadesłaniem pieniędzy wysyła:
„Górnoślązak“ — Katowice.

Przedmowę kończy dr. Józef Drzewicki słowami: »Dziełko to uważam za cenny nabytek dla literatury polskiej i pożądaną byłoby rzeczą, aby się ono znalazło w rękach wszystkich rodziców.

Przy zakupnie u naszych inserentów prosimy się na naszą gazetę powoływać.

Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: za część redakcyjną Antoni Wolski w Katowicach, za ogłoszenia i reklamy Paweł Szędzielorz w Bytomiu.